Nr 477. Kraków, Czwartek 29 Października 1908. Rok XVI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „GłosNarodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Przykład i pobudka — dla nas.

Dzień onegdajszy był dla ruchu chrześcijańsko-socyalnego w Wiedniu i Dolnej Austryi dniem zwycięstwa, dniem wspaniałego tryumfu. Z 57 mandatów powszechnej kuryi wyborczej do Sejmu dolno-austryackiego stronnictwo chrześcijańsko-socyalne zdobyło odrazu **51**, a tylko 6 przypadło w udziale partyi socyalistycznej, „czerwonym“ zwolennikom socyalnej rewolucyi. Jest to fakt niezmiernej doniosłości politycznej, fakt, który powinien być wskazówką i nauką dla wszystkich chrześcijańskich społeczeństw kulturalnych.

Wykazuje on przedewszystkiem wymownie, że czerwony socyalizm nie jest dla tych społeczeństw bynajmniej tak groźnym, jak to dotychczas przypuszczano i mniemano w wielu kołach i sferach, że można powstrzymać jego rozwój, a nawet pokonać go zupełnie. Należy tylko zabrać się do walki z nim we właściwy, racyonalny sposób, usunąć źródła, z których on wynika i z których czerpie swoje soki. Jednem z głównych takich źródeł jest dezorganizacya społeczna, wyzyskiwanie jednej klasy społecznej przez drugą, odpychanie słabszych od politycznego i społecznego równouprawnienia. Należy więc dezorganizacyę tę usuwać i tępić, należy łagodzić i usuwać przeciwieństwa społeczne, łączyć i skupiać wszystkie warstwy i sfery do wspólnej pracy na podstawie chrześcijańskiej etyki, chrześcijańskiej sprawiedliwości. Na tej podstawie opiera się właśnie ruch chrześcijańsko-socyalny, który wziął sobie za zadanie zupełne zdemokratyzowanie społeczeństw, opiekę nad ekonomicznie słabszemi i wytwarzanie społecznej solidarności. I oto widzimy na tym świeżym przykładzie, że gdzie ruch chrześcijańsko-społeczny zdołał zapuścić głęboko korzenie, gdzie pojmuje się go racyonalnie, a kieruje się nim energicznie i wytrwale, zdobywa sobie zaufanie szerokich kół, odwodzi sfery robotnicze od błędnych nauk czerwonego socyalizmu i wytwarza wzniosłą wprost harmonię społeczną.

Odniesione przez ruch ten w Wiedniu zwycięstwo, osiągnięte zostało na podstawie powszechnego prawa głosowania. Nowa to więc wskazówka dla sfer zachowawczych, ażeby nie sprzeciwiały się najdalej sięgającemu rozszerzeniu prawa wyborczego, tego może najważniejszego prawa politycznego.

Pod względem politycznym ma dzień onegdajszy szczególnie doniosłe znaczenie dla Austryi. Zwycięstwo stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego jest równocześnie, jak właśnie zaznacza jedno z pism wiedeńskich, wyrokiem śmierci dla starego niemiecko-żydowskiego liberalizmu, tego pseudoliberalizmu, który tyle lat panoszył się w państwie, nadawał kierunek jego wewnętrznej i zewnętrznej polityce i doprowadził monarchię do zupełnego wewnętrznego rozstroju. Sromotny upadek kandydatów tego kierunku powinien pouczyć sfery rządzące, że zbankrutował on już zupełnie nawet we Wiedniu, że nie ma najmniejszej potrzeby liczyć się z nim nadal. Fakt ten w połączeniu z klęską stronnictwa socyalno-demokratycznego nie powinien pozostać bez wpływu na zmiany, na jakie się zanosi obecnie w gabinecie. Sfery rządzące w państwie otrzymały w poniedziałek aż nadto wyraźną wskazówkę, jaki kierunek powinny nadać swej polityce wewnętrznej, jeśli pragną przywrócić w państwie spokój socyalny i pomyślny rozwój ludności na każdem polu.

Przedewszystkiem atoli to zwycięstwo ruchu chrześcijańsko-socyalnego w Wiedniu i w Dolnej Austryi musi stać się nauką i pobudką dla społeczeństwa polskiego w naszym kraju. Przykład Wiednia i Dolnej Austryi przekonać nas powinien, że potęga gniotącego nas kapitalizmu żydowskiego nie jest tak wielką, iżby jej złamać nie można. I Wiedeń przez długie lata jęczał w pętach tego obcego, wrogiego dla kultury chrześcijańskiej, a niemniej dla każdej kultury narodowej żywiołu, był on tam nie mniej silny, jak u nas, a jednak w puch rozbito jego przewagę. Dokonał tego ruch chrześcijańsko-socyalny, a zatem jasna to wskazówka, że i u nas ruch ten krzewić i popierać trzeba, jeśli społeczeństwo nasze pragnie wyzwolić się z gniotących go więzów, jeśli pragnie znów stać się panem na swojej ziemi. Precz więc z wszelkimi prądami pseudoliberalnymi i pseudodemokratycznymi, które oddają się jeszcze złudzeniom asymilacyjnym względem Żydów, a przez to tylko coraz głębiej wpychają nasze społeczeństwo w otchłań żydowskiej niewoli; — jedyne dla nas zbawienie tkwi w ruchu chrześcijańsko-socyalnym!

Stronnictwo o programie chrześcijańsko-socyalnym już istnieje w naszym kraju i przez pismo nasze wzywa do wspólnej pracy całe polsko-chrześcijańskie społeczeństwo. Miejmy nadzieję, że ten przykład Wiednia oddziała ożywczo na nasz ogół, że tysiące wyzwolą się z dotychczasowej gnuśności i obojętności i staną pod naszym sztandarem, aby bronić narodowych, kulturalnych naszych skarbów i walczyć o lepszą przyszłość narodu.

Lecz i dla nas, którzy już walczymy pod tym sztandarem — zwycięstwo wiedeńskie stać się powinno bodźcem i pobudką. Ruch chrześcijańsko-społeczny w Austryi nie od razu stał się potęgą, jaką jest dzisiaj, zdobył sobie to dominujące stanowisko, dopiero rzetelną, uczciwą a wytrwałą pracą. I nas czeka ta sama droga, cierniowa nieraz, a napewno trudna i mozolna. Nie lękajmy się jej! Widzimy oto, jak wspaniałe wydaje owoce! Pracujmy więc i walczmy wytrwale, z tem przeświadczeniem, że walczymy o dobro i honor narodu i że w końcu musimy odnieść zwycięstwo!

Przed otwarciem Dumy.

Petersburg, 25 października.

(Wypadki bałkańskie i Duma. — Zapowiedziany występ Izwolskiego. — Delegaci serbscy w Petersburgu. Grzmoty antiaustryackie i odwrót „Now. Wrem.“ — Skończona „misya“ Rosyi. — Nowa ustawa uniwersytecka. — Wykłady pod osłoną kartaczownic! — Duma wobec sprawy uniwersyteckiej. — Nowa powódź rządowych projektów. — „Pracowitość“ III Dumy i „pracowitość“ biurokracyi)

Skończyły się awantury uniwersyteckie, ale za to będziemy mieli za 3 dni... Dumę. Tam również materyału palnego nie zabraknie. Na pierwszy ogień pójdzie wielka polityka: na drugi dzień po otwarciu Dumy ma wystąpić z wielką mową przed posłami pan Izwolskij. Będzie miał trudne bardzo zadanie. Sprawa bałkańska huczy tu dotychczas jeszcze grzmotami oburzenia na Austryę, na bar. Aehrenthala, na Słowian austryackich, którzy „zdradzili“ swych braci serbskich i w końcu na p. Izwolskiego, który jako minister spraw zagranicznych nie potrafił ustrzedz powagi Rosyi na Bałkanach. Aby ta burza zbyt rychło nie ucichła, przybyło z Belgradu nad Newę trzech delegatów serbskich, którzy mają właśnie natchnąć Dumę wojowniczym duchem przeciw Austryi... Ten nastrój robi również i urzędowy delegat księcia czarnogórskiego, Miuszkowicz, który przyjechał tu w specyalnej misyi do cara a jednocześnie w interwiewach z dziennikarzami zapewnia, że Austrya przez aneksyę Bośni i Hercegowiny „uderzyła w samo serce Słowiańszczyzny“. P. Miuszkowicz jest bardzo wojowniczo usposobiony, tak wojowniczo, że nie wierzy nawet w pokój...

Jak się zdaje jednak, te surmy wojenne rozbiją się o olimpijski spokój biurokracyi rosyjskiej. Ta ma zbyt wiele kłopotu z „buntowników“ „uspakajaniem“ uniwersytetów i t. p., aby dała się wciągnąć w jakąś niebezpieczną awanturę dla dogodzenia ambicyi serbskiej. To też można już teraz wyczuć, że nastąpił jakiś rozkaz z góry, aby pogodzono się z ostatnim „ciosem“ na Bałkanach i z polityką p. Izwolskiego. Jako niezawodny barometr wystąpiło tu naturalnie „Now. Wremia“. Ono właśnie najgłośniej piorunowało na ministeryum spraw zagranicznych za dopuszczenie do aneksyi Bośni i Hercegowiny i zaklinało p. Izwolskiego, aby ze miskę soczewicy nie sprzedał na konferencyi europejskiej „nieprzedawnionych praw“ Rosyi do decydowania o losach Słowian wogóle, a bałkańskich w szczególności.

Dziś jednakże nastąpiła zmiana frontu. Jak zwykle pierwszy skok akrobatyczny ze znaną zręcznością wykonał słynny p. Mienszikow, który w łokciowym artykule rehabilituje p. Izwolskiego i wylewa kubeł zimnej wody na wojownicze zapędy Serbów i ich nadnewskich opiekunów.

„Nie jestem bynajmniej — pisze p. M. — zwolennikiem naszego ministra spraw zagranicznych, p. Izwolskiego. Cóż on jednak mógł począć? Odbierzcie orłowi skrzydła, a orzeł spadnie w błoto. Odbierzcie dyplomatom niemieckim wojsko, a dyplomatom angielskim marynarkę, i zobaczycie wtedy, czy daleko oni zajdą. Rosya nie powinna wymagać od swego ministra więcej od tego, w czem może dać mu poparcie“.

Przeszedłszy z kolei do protestów serbskich, p. Mienszikow powiada:

„Są to zaiste marne i puste frazesy. Przeciwko 250,000 bagnetów serbskich (w części na papierze istniejących), Austro-Węgry mogą postawić 2,500.000 bagnetów. Czyliż w takich warunkach można mówić o wojnie? Kilka korpusów austryackich wystarczy, aby znieść maluczką armię serbską. A cóż wtedy nastąpi? Nicby w tem dziwnego nie było, gdyby drugim z kolei śmiałym gestem Austro-Węgry schowały do kieszeni swej całe królestwo serbskie. Nie spodziewajcie się, aby ktokolwiek ruszył palcem przeciwko temu. A Rosya? — zagadną patryoci serbscy. Czyliż wielka wyswobodzicielka Słowian wyrzecze się dawnych tradycyi, czyliż postawi na kartę swoją powagę wśród Słowian“?

„Na te puste frazesy Rosya może odpowiedzieć jasno a krótko:

— „Siedźcie spokojnie i nie rachujcie na naszą pomoc! Wszystkie te „wielkie posłannictwa“, „powagi“ i „tradycyjne zadania“ należą do przeszłości. Były, ale już znikły“.

Powyższe przestrogi p. Mienszikowa zostały niewątpliwie „obstalowane“ z góry „ad memoriam“ członków Dumy... Ta zaś w swej znacznej większości nie ośmieli się iść naprzekór biurokratycznym rozkazom. Zaznaczają to już Październikowcy, których przywódcy oświadczyli, że nie myślą stawiać Izwolskiemu trudności... Z wielkiej więc burzy może spaść w pałacu Taurydzkim bardzo mały deszcz.

Być może, iż większą burzę wywoła w Dumie sprawa uniwersytecka. O to postara się już sam minister oświaty p. Schwarc, który ma wystąpić z projektem nowej ustawy uniwersyteckiej. Ten projekt pod względem reakcyjności idzie nawet dalej, niż słynne okólniki p. ministra. Projektowana ustawa wyklucza zupełnie reprezentacyę studencką. Studenci mogą należeć do stowarzyszeń i związków, ale poza... uniwersytetem. W obrębie uniwersytetu wszelkie związki, kółka, towarzystwa studenckie są wzbronione i żadne wiece odbywać się nie mogą. Wyjątku nie zrobiono nawet dla towarzystw wzajemnej pomocy. Ustawa przywraca dalej nieistniejące od lat czterech, a tak niepopularne urzędy inspektorów, czyli policyę porządku w murach uniwersyteckich. Każdy Wydział ma mieć swego inspektora. W razie wykroczenia przeciw przepisom porządku w murach uniwersytetu, po raz pierwszy udziela studentowi napomnienia dziekan, po raz drugi — rektor. Gdy student złamie przepisy po raz trzeci, ma być wydalony z uniwersytetu. Gdyby wykroczyli przeciw przepisom słuchacze nadzwyczajni, rektor może ich usunąć wszystkich z uniwersytetu i nie przyjmować wcale.

Również i samodzielność ciała profesorskiego nowa ustawa sprowadza do zera. Urzędy rektorów i dziekanów mają być wprawdzie obieralne, ale gdy wybór dwukrotnie nie uzyska zatwierdzenia ministeryalnego, minister może rektora i dziekanów — mianować. Przysługuje mu również prawo mianowania profesorów.

Tak się przedstawia „autonomia uniwersytecka“ według recepty p. Schwarca. To też, jak przewidują, projekt nowej ustawy uniwersyteckiej spotka się z opozycyą nawet ze strony Październikowców, a w każdym razie wywoła gorącą dyskusyę i starcie pomiędzy opozycyą, a prawicą. Dla tej ostatniej z pewnością projekt p. Schwarca będzie jeszcze za łagodny. Czego żądają „istinno“ ruscy „zbawcy“ Rosyi, streścił to niedawno z okazyi strajku uniwersyteckiego „Swiet“, który tak wołał:

„Z hydrą — pisze — nie można walczyć scyzorykiem, hydrę należy bić pałką. Siłą należy otworzyć uniwersytety. Gdy nie wystarcza policyi, wprowadźcie kozaków (!), postawcie w audytoryach kartaczownice (!!), róbcie co wam się podoba, ale każcie tałałajstwu buntowniczemu drżeć przed potęgą państwa rosyjskiego. Nie próbujcie przekonywać, nie traćcie czasu na wahania, pamiętajcie, że są to wrogowie państwowości“.

Na szczęście rady „istinno ruskiego“ organu okazały się zbytecznemi. Strajk uniwersytecki też skończył się bez interwencyi... kartaczownic, gdyż sami studenci uchwalili na wiecu zaniechać strajku. Ostatnie jednak zajścia na uniwersytetach odezwą się niewątpliwie echem i w Dumie. Opozycya bowiem ma zamiar zaprotestować przeciw „reformom“ ministra oświaty, który swymi okólnikami zniósł „de facto“ ukaz carski o autonomii uniwersyteckiej. Rząd uczyni z pewnością wszystko, aby nie pozwolić Dumie na „drażliwe“ dyskusye w sprawach zasadniczych. W tym celu ma już za sobą wypróbowany system: III Duma ma być przecie „pracowitą“, więc i w nadchodzącej sesyi zostanie wprost zasypaną tego rodzaju projektami rządowymi, jak owa słynna „pralnia uniwersytecka w Dorpacie“... Podczas wakacyj parlamentarnych kancelarye biurokratyczne nie próżnowały, jest więc nadzieja, że tego rodzaju „pracy“ Dumie nie zabraknie... Czy jednakże zechce ona posłusznie przeżuwać przygotowaną dla niej sieczkę, już za dni kilka się dowiemy. Rosya jest przecie krainą niespodzianek — może więc taką niespodziankę zgotować i potulna dotychczas III Duma... A więc zobaczymy.

W ruskiem zwierciadle.

Pan Stachowicz szlachetny, ale niepraktyczny publicysta rosyjski, — interesuje się losem Bośniaków i ubolewa nad anarchią Bośni i Hercegowiny. Hr. Bobriński, przywódca bardzo wpływowej grupy w Dumie rosyjskiej, otacza specyalną opieką „Rosyan“ galicyjskich; obaj zwracają się ze swemi żalami i skargami do Polaków, i od nich żądają pomocy dla swoich pupilów. Obawiamy się, że Polacy nie sprostają tym żądaniom. Co do p. Stachowicza, już mieliśmy sposobność wytłumaczyć stanowisko Polaków w sprawie aneksyi, której ani przeszkodzić nie mogli, ani też nie uważają ją za nieszczęście dla Słowian. Hr. Bobriński znajdzie do pewnego stopnia odpowiedź na swoje usiłowania w ostatniej dyskusyi sejmowej, w której brali udział Rusini.

Gdy mówimy Rusini, — nie wiemy czy użyliśmy dość ścisłego określenia, w fermencie ruskim — wszystko jest jeszcze nieustalone, nawet nazwa narodu. Jakie plemię stanowi większość wschodnio-galicyjskiej ludności? Rusini, czy Rosyanie, czy Ukraińcy, czy Małoruscy? Nawet oba kluby ruskie w sejmie nie rozstrzygnęły tej zasadniczej kwestyi. Przemówienia ruskich (?) posłów zamąciły jeszcze bardziej ogólne pojęcia. Dotychczas mniemaliśmy, że klub ruski obejmuje posłów, uznających się za przedstawicieli narodu „ukraińskiego“. (Czy ta nazwa nie wydaje się zbyt polską panu Oleśnickiemu?) Klub staroruski — składa się z Rosyan — tych samych Rosyan, których hr. Bobriński odszukał w Galicyi, dla których żąda od Polaków równouprawnienia w imię słowiańskiej solidarności. Cóż jednak powie hr. Bobriński na przemówienia pp. Korola, a nawet i Dudykiewicza? P. Korol wprost wyparł się narodowości rosyjskiej, a p. Dudykiewicz stanął na bardzo niejasnem stanowisku narodu rosyjskiego, obejmującego plemiona: Małorusów, Białorusinów i t. p. — Bardzo to odległe od tego, cośmy słyszeli w parlamencie, i co głosi w każdym niemal numerze „Hałyczanin“. Więc czy są Rosyanie w Galicyi, i kto ich reprezentuje w sejmie? Tę wątpliwość trzebaby przedewszystkiem rozstrzygnąć, zanim się zażąda od Polaków, aby dopomagali do równouprawnienia Rosyan... Hr. Bobriński, który jest idealistą i słowianofilem w uczciwem znaczeniu tego pojęcia, przyzna chyba, że Polacy nie mogą być bardziej rosyjskimi niźli Rosyanie i nie mogą popierać postulaty narodu, który swej egzystencyi w Galicyi wyraźnie nie zaznaczył. Jeżeli nawet pp. Korol i Dudykiewicz nie są Rosyanami, — gdzież mamy ich szukać?

W archiwach tajnych urzędu spraw zagranicznych w Petersburgu — w biurach słowiańskiego Towarzystwa tamże — znalazłby hr. Bobriński bardzo ciekawe i bardzo pouczające dokumenta, jak to rząd rosyjski wytwarzał pieniądzmi i agitacyą, kwestyę ruską w Galicyi — jedynie w nadziei zaszachowania Polaków i pod zaborem austryackim. Jak każda zła i podstępna robota, podyktowana nienawiścią i chęcią szkodzenia — tak i ta wydała skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Kwestya rosyjska nie powstała w Galicyi — ale za to powstał ruch narodowy ruski, który prędko przekroczył galicyjskie rogatki i dziś staje się niebezpiecznym nawet dla Rosyi. Już pojawiają się mapy przyszłego państwa ukraińskiego, którego granice sięgają na wschód aż po za Don i obejmują nawet część Kaukazu... Tak daleko sięgają ukraińskie pożądania i aspiracye... Obecnie Rosyanie zaniepokojeni rozrostem kwestyi ukraińskiej, szukają na nią lekarstwa w próbach rusyfikacyi pewnej części wschodnio-galicyjskiej ludności. Jak mało powodzenia ma idea rosyjska — o tem świadczą ostatnie rozprawy sejmowe.

* * *

Rozprawy te miały nastrój poważny i spokojny. Bardzo chętnie przyznajemy, że zarówno przemówienia pp. Korola i Dudykiewicza, jak nawet p. Oleśnickiego wolne były od brutalnych napaści na Polaków i odznaczały się pewną spokojną objektywnością. Zwłaszcza posłowie staroruscy mówili rzeczowo i prawie bezstronnie. Gdyby to był objaw ogólnego otrzeźwienia i opamiętania Rusinów, nie mielibyśmy pomyślniejszego momentu w sejmie tegorocznym; ale na razie jest to tylko szczęśliwy epizod, którego ciągłość i siła muszą dopiero być stwierdzone. W każdym razie i ten jeszcze chwilowy zwrot powitali Polacy ze szczerem zadowoleniem, bo myśmy przyjęli bardzo niechętnie morderczą, bratobójczą walkę, narzuconą nam przez Rusinów.

Dalsze stanowisko Polaków zależeć będzie oczywiście wyłącznie od tego, jakiej taktyki używać zechcą Rusini w swej politycznej akcyi — i czy potrafią zastosować swoje żądania do granic możliwości.

Co zaś do wewnętrznych sporów ruskich, niech nikt od nas nie wymaga, abyśmy je rozstrzygali, niech nas nikt nie zmusza do wybierania pomiędzy ruskiemi partyami. Na razie stoimy na gruncie faktycznym — a narodowość ruska nie rosyjska jest w Galicyi faktem, którego niepodobna ignorować. Przyszłość nie do nas należy i na jej urobienie nie będziemy wpływać. Skoro narodowość rosyjska stanie się rzeczywistym faktem, będziemy się z niem liczyć bez uprzedzeń i bez nienawiści...

Odezwa Skałłona.

W Warszawie zdarzyło się w ostatnich czasach kilka napadów na rosyjskich studentów, uczęszczających do wyższych zakładów naukowych, bojkotowanych jak wiadomo przez Polaków. Napadów tych dopuściły się jakieś podejrzane indywidua, a czyny ich spotkały się z potępieniem całej prasy warszawskiej. Niewątpliwie były to wybryki, z któremi ani społeczeństwo, ani żadna partya nie ma nic wspólnego. Nie wykluczoną jest nawet możliwość prowokacyi ze strony sfer „istinno-ruskich“, którym uspokojenie kraju jest nie na rękę... Z powodu tych tajemniczych napadów (od których zresztą żaden student rosyjski nie ucierpiał poważnie, a sprawcy w dziwny sposób znikli) generał-gubernator warszawski ogłosił w urzędowym „Warszawskim Dniewniku“ odezwę, w której między innemi czytamy:

„W ostatnich dniach po mieście rozrzucane są w imieniu „Narodowego Związku Robotniczego“ odezwy, nawołujące do bezlitośnego bojkotowania wszystkich, kto kształci się i będzie się chciał w przyszłości kształcić w rosyjskich szkołach rządowych, zwłaszcza zaś studentów uniwersytetu, politechniki i instytutu weterynaryjnego w Warszawie.

„Dzisiejsze usiłowanie zamordowania (?) studenta instytutu weterynaryjnego, które skończyło się zadaniem mu trzech ran (?) z broni palnej, szereg oburzających wypadków poturbowania studentów na ulicach Warszawy w sierpniu, wrześniu i październiku r. b., pogróżki, rozesłane profesorom uniwers., wraz z groźbami zmuszenia studentów rosyj. do opuszczenia mieszkań i nawet do wyjazdu z miasta, — wszystkie te, skrupulatnie stwierdzone fakty, uwydatniają ten smutny wynik, że w Warszawie znalazło się jeszcze nie mało otumanionych czadem rewolucyjnym głów, które gotowe pójść ślepo za najszaleńszem wezwaniem, jeżeli będzie ono zabarwione pseudo-patryotyzmem.

„Nie wierzę na razie, aby całe społeczeństwo polskie mogło sympatyzować, a tem bardziej pomagać do dzikich rozpraw na pięści z uczniami. Kultura społeczeństwa polskiego, jakby się zdawać mogło, powinna je była przestrzedz przed podobnym środkiem barbarzyńskim, a wrodzona Polakom miłość ojczyzny nie może nie budzić w nich świadomości, że im bardziej oni, poddani państwa rosyjskiego, będą występowali przeciwko rosyjskiej szkole państwowej, tem szybciej będzie się zmniejszała możliwość otrzymania z rąk tegoż państwa (a z innych rąk otrzymać nie można) trwałych gwarancyj dalszego utrzymania prywatnej szkoły polskiej. Bojkot szkoły rosyjskiej doprowadzi nie do obrony polskiej, jak błędnie przypuszczają sprawcy gwałtów, lecz przeciwnie — do jej zguby.

„Ja także nie chciałbym na razie przypuszczać, żeby pojedynczy polscy działacze polityczni, nawet ci, którzy przed 2—3 laty zostali pochwyceni przez prąd rewolucyjny, teraz, po tylu rozczarowaniach i porażkach, mogli znowu powrócić do zdyskredytowanej już dzięki doświadczeniu nadziei dopięcia czegośkolwiek przy pomocy gwałtu. Niechaj nie zapominają oni tak szybko, że nowe gwałty doprowadzają tylko do nowych ofiar ze strony narodu polskiego, równie dotkliwych, równie bezowocnych, jak ofiary, poniesione przezeń dotychczas.

„Przypuszczać należy, że szalona i nierozumna myśl bojkotu wyszła po części z pośród niedojrzałej młodzieży, nie zdającej sobie sprawy ze swych czynów, po części zaś z pośród wyrzutków społeczeństwa, dla których istnieje tylko jeden ulubiony cel — podtrzymywanie ustawicznego fermentu w ustroju społecznem. Samozwańczo nadawszy sobie nazwę „Związku robotniczego“ i w ten sposób rzuciwszy cień na pracującą warstwę robotniczą, która już niemało wycierpiała w ostatnich trzech latach z powodu zaślepionych demagogów, ci, ukrywający się za cudzymi plecami, podziemni agitatorowie, prawdopodobnie marzą o bezkarności swych planów. Tym występnym, zarówno w oczach rządu, jako też samego społeczeństwa, odszczepieńcom zapowiadam otwarcie, ae nie puszczę bezkarnie ani jednego bezpośredniego lub pośredniego gwałtu na osobie nauczyciela lub ucznia miejscowej szkoły rosyjskiej. Przy wymierzaniu zaś kary, nie cofnę się przed ostatecznemi stopniami. Pamiętajcie, że ochrona nadzwyczajna istnieje i sądy wojenne będą czynne i w przyszłości“.

Powyższa odezwa Skałłona jest bardzo charakterystyczna — już z tego względu, że sam jenerał-gubernator stwierdza, iż napadów dopuszczają się jakieś samozwańcze indywidua — męty społeczne, nie mające nic wspólnego ze społeczeństwem i jego dążeniami. Wobec tego musi uderzyć ton groźby pod adresem szkolnictwa polskiego, które żadną miarą nie może być odpowiedzialne za czyny jednostek i którego istnienie nie może być zależne od wybryków awan-

turniczych. Bo niewątpliwie szkoła polska i młodzież w niej się ucząca, z tymi wybrykami niema nic wspólnego.

Płace urzędników kolejowych.

Ze sfer urzędników kolejowych otrzymujemy z powodu komunikatu ogłoszonego przez rządowe biuro korespondencyjne o poprawie losu kolejarzy, następujące wyjaśnienie:

„Rozesłany do dzienników telegram biura korespondencyjnego o podwyższeniu poborów urzędników kolejowych jest tak misternie zredagowany, iż czytająca go publiczność naprawdę może przypuszczać, że urzędnicy kolejowi są jakimś nienasyconym molochem, który w żądaniach swoich nie zna granic i naraża przez to społeczeństwo na nowe ciężary w formie droższych taryf kolejowych etc., i że odtąd dola urzędników kolejowych stanie się rajem na ziemi. — W rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco inaczej.

Otóż przyobiecane w telegramie biura korespondencyjnego podwyższenie należytości za nocne służby obejmie także niższy personal, a nie samych tylko urzędników, wobec czego ogłaszanie tego podwyższenia, jako dobrodziejstwa przeznaczonego specyalnie dla stanu urzędniczego mija się z istotnym stanem rzeczy. Podwyższenie to zresztą nie dorówna jeszcze należytościom pobieranym za nocną służbę przy poczcie. — Zapowiedziane przyznanie dodatku dla naczelników stacyi (dotąd niema żadnego dodatku) obejmie także stan podurzędniczy i niższy, albowiem kierownictwo stacyi i to stacyi zwanych w języku kolejarzy „lepszemi“, które noszą stały uboczny dochód za prowadzenie poczty, albo też mniej wymagają pracy, powierza się obecnie przeważnie personalowi niższemu, a nie urzędnikom, których jest przy kolei coraz mniej. Taksamo obiecany dodatek kasowy przypadnie w udziale także reszcie personalu kolejowego, a nie wyłącznie urzędnikom. Jedynie przyrzeczony dodatek na uniform dawany już urzędnikom na innych kolejach austryacko-węgierskich, dotyczy wyłącznie stanu urzędniczego, choć urzędnicy woleliby zamiast dodatku uniform w naturze, jak to dostaje personal niższy.

Co się tyczy urzędników upaństwowionej kolei północnej, to twierdzenia zawarte w komunikacie biura korespondencyjnego są słuszne, bo ci panowie mają się na podstawie nabytych poprzednio praw zawsze lepiej od urzędników dawnych linij państwowych.

Zważywszy, że urzędnicy kolejowi średni, to jest trzech ostatnich rang (bez studyów uniwersyteckich) kończą obecnie swoją karyerę służbową przeważnie i idącego w ślad za tem kresu życia przeważnie na płacy 3200 K i 600 K kwaterowego, co stwierdza sam komunikat biura korespondencyjnego, zaś personal niższy (podurzędniczy) po wliczeniu jego stałych poborów ubocznych, stanowi urzędniczemu nieznanych, ma te same, a nawet niekiedy wyższe dochody od urzędników (200 K pensyi, 400 K najniższe kwaterowe, dodatek funkcyjny od 240 do 720 K, ewentualnie dodatek za jazdę (milówka) od 500 K do 800 K i uniform in natura), to nie ma w tem nic nadzwyczajnego, że stan urzędniczy żąda i żąda czegoś z przyznanych milionów i dla siebie. Personalowi bowiem niższemu regulowano pobory w ostatnich latach 4 razy, a stan urzędniczy nie uzyskał w tym czasie nic. Personal niższy ma awans automatyczny zagwarantowany, podczas gdy urzędnicy praw żadnych w tym względzie nie mają i nadal mieć nie będą, a tylko według telegramu biura korespondencyjnego przez ocenianie procentu w awansach „umożliwi się“ podobno urzędnikom dojście do najwyższej osiągalnej płacy 4400 K.

Pomimo, że zapowiedziane w telegramie biura korespondencyjnego obietnice nie spełniają wszystkich postulatów stanu urzędniczego, urzędnicy witają je z zadowoleniem, oczekując spełnienia się tych obietnic z upragnieniem ze względu na panującą drożyznę.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Zenobiusza kapłana i Narcyza biskupa; w piątek Alfonsa, Rodryga i Gerarda.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 27; zachód przypada o godz. 4 minut 22; długość dnia godzin 9 minut 55.

Kraków, 28 października.

Kraków bez oświetlenia elektrycznego. Doniesliśmy już pokrótce, że wczoraj po godzinie 5 popołudniu większa część miasta pozbawiona została prądu elektrycznego. Przyczyną tego było t. zw. krótkie spięcie, które spaliło wszystkie stopki w przewodzie minusowym. Wszystkie zatem lampki włączone w ten przewód, pozostały bez prądu i pogasły. Najfatalniej odczuć się to dało w biurach i sklepach, które też w większej części musiano zamknąć wcześniej. Restauracye i kawiarnie, w których jedynie lampki żarówki świeciły i to bardzo słabo, jaśniały oświetleniem... naftowem i świecami. Tylko niewielka liczba sklepów, które obok elektrycznego posiadają także oświetlenie gazowe — nie była narażona na podobne nieprzyjemności.

Fatalnie wprost natomiast skutki pociągnął za sobą ten wypadek dla zakładów przemysłowych, w których maszyny poruszają motory elektryczne. Wszystkie maszyny bowiem stanęły a pracę trzeba było zawiesić. Stało się to również niemal we wszystkich drukarniach w mieście, to też dwie z nich: „Głosu Narodu“ i „Czasu“ nie były w stanie wydać na czas dzienników, mimo, że układ czcionkowy był już gotowy. W drukarni „Głosu Narodu“ trzeba było dopiero założyć do maszyny korby i ręcznie je poruszać, co rzecz naturalna opóźniło bardzo znacznie wydanie dziennika. W drukarni „Czasu“ przeniesiono znów układ na inne maszyny, które poruszano przy pomocy gazu.

Natychmiast po wypadku wysłała Elektrownia na miasto dorożkami kilkudziesięciu monterów, celem wyszukania błędu i wymiany spalonych stopek. W większej części sieci udało się to uskutecznić jeszcze wczoraj wieczorem i ta część miasta otrzymała z powrotem światło. Natomiast pewna część pozbawioną była prądu przez całą noc i dzień dzisiejszy.

W teatrze miejskim odbyło się przedstawienie dzięki akumulatorom. Audytoryum oświetlono jednak tylko kilkudziesięciu lampkami, rzucającemi jednak słabe bardzo światło, zaś scenę dwoma reflektorami, ustawionymi pod pierwszą kulisą. Dopiero około godziny 8, w czasie pierwszego aktu, gmach cały został włączony do sieci i zajaśniał pełną liczbą świateł. Natomiast w teatrze ludowym z braku światła, przedstawienie musiano odwołać, podobnie jak i w kinematografach.

Piękny objaw samopomocy. „Pomoc koleżeńska“ uczniów gimnazyum św. Anny złożyła na ręce Siostry Samueli Felicyanki 100 koron na obiady dla biednych kolegów. Oby ten przykład znalazł naśladowców w innych szkołach i przyczynił się do podtrzymania rzeczonego rozdawnictwa obiadów, które w obecnym roku drożyźnianym ciężką przechodzi próbę.

Nowy dramat historyczny Krechowieckiego p. t. „Syn królewski“ przedstawia w 3 aktach trzy niejako fazy historyczne panowania Mieczysława II. Akt I — moment tryumfu po zwycięstwie nad Konradem II, cesarzem niemieckim; akt II — rozterki wewnętrzne Polski — wreszcie akt III bolesny powrót po tułaczce na tron. Akt II dramatu wprowadza nas w świat pogańskiej jeszcze w ludzie Polski, świat odosobniony swoimi obrzędami i fanatyczną wiernością „starym bogom“, która w sztuce stanowi jeden z ważniejszych motywów dramatycznych.

W „Synu królewskim“ objęli role: pp. Solska, Wysocka, Solski, Sosnowski, Jednowski, Marjański, Sobiesław, Stępowski, J. Węgrzyn, M. Węgrzyn, Mastalski, Weychert, Kosiński, Rojewski, Różycki, Puchalski, Rydzewski, Miarczyński, Brandt, Żelawski i w. i.

Krakowska konferencya nauczycielska. W programie na pierwszy plan konferencyi tegorocznej wysunęła się sprawa metody nauczania rysunków. Prelegenci przedstawili nowe sposoby nauczania tego przedmiotu, celem oceny, do czego posłużyły nadto przeprowadzone następnie lekcye praktyczne, a mianowicie przez p. Wójcika z uczniami IV kl. (rysunek z natury), przez p. Szajdzicką z uczenicami kl. IV (rysunek kompozycyjny, wykonany kolorowymi ołówkami), przez p. Planeckiego z uczniami kl. II (rysunek z modelu barwnych chorągiewek.) Uzupełnieniem niejako i zastosowaniem metody, przedstawionej przez p. Planeckiego, była lekcya p. Zięby z historyi i X. katechety Wądołnego z biblii, przy których rysunek wykonany przez uczniów kilku zaledwie kreskami, ilustrował opowiedziane poprzednio zdarzenia.

Popołudniu wygłosił p. Planecki odczyt o nowych metodach nauki rysunków w klasach pospolitych, poczem postawił kilka rezolucyj w sprawie pomnożenia liczby godzin dla tego przedmiotu, wydania odpowiedniego podręcznika i t. p.

Następnie miał odczyt prof. Raszka, w którym zwrócił uwagę na stronę praktyczną, estetyczną i wychowawczą nowej metody nauki rysunków, ilustrując go pracami, wykonanemi przez nauczycielki na jednym z kursów pod swoim kierunkiem. Odczyt prof. Raszki nagrodzono hucznymi oklaskami. W dyskusyi zabierali głos dyrektorowie: Drozdowski, Maciołowski, Parczyński i Szulc, wyrażając życzenie, aby dla nauczycieli otworzyć stałe kursa rysunkowe w Krakowie.

Z kolei rzeczy wybrano nowy wydział konferencyjny, poczem zakończono obrady około godziny 8 wieczorem.

W obawie przed katastrofą. Cyrk Edisona dla przedstawień kinematograficznych ma być ponownie otwarty w dniu 31 bm.; — czy jednak zastanowiły się nasze władze nad bezpieczeństwem zgromadzającej się tam publiczności? Drewniany budynek z blaszaną budką dla aparatu, umieszczonego nad głównem wejściem wzupełności na ten cel się nie nadaje. W razie bowiem przypadkowego zapalenia się filmy, w obec czego musiałby nastąpić wybuch — grozi nieunikniony pożar i panika, — tem bardziej, że przy obecnej budowie wszystko to dziać się musi w oczach publiczności.

Takie igranie z życiem ludzkiem przedstawiamy magistratowi i policyi do rychłego zbadania i rozważenia tej sprawy bezpieczeństwa, zanim się przedstawienia rozpoczną.

Najbliższe koncerty. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Słynny kwartet brukselski wystąpi w Krakowie w piątek dnia 6 listopada. Na program wybrali artyści kwartety Haydna (Nr. 1 op. 77), Beethovena (Nr. 12, op. 127) i Borodina (Nr. 1 A-dur). Ceny od 5—1 kor.

W poniedziałek dnia 9 listopada odbędzie się niezwykły koncert na dwa fortepiany; wykonawcami będą prof. J. Lalewicz i dyrektor Filharmonii warszawskiej Henryk Melcer. Bilety nabywać można już teraz w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, a od 3 listopada w kasie starego teatru.

U źródeł twórczości Matejki. Dyrekcya Muzeum narodowego zamierzała już od kilku lat urządzać wykłady o sztuce w Polsce na wzór École du Musée du Louvre, na które publiczność paryska tak skwapliwie uczęszcza. Projekt swój przedłożyła Dyrekcya niektórym członkom komitetu muzealnego, z powodu jednak braku środków, do wykonania projektu nie przyszło. Obecny wykład da Dyrekcyi miarę, czy mimo wszystko nie zdoła zamiaru swego zrealizować. Rzecz prosta, że program tego rodzaju wykładów nie może być systematycznym; obliczony na wykształcone audytoryum, nie robiłby konkurencyi uniwersytetom powszechnym, już z tego choćby względu, że zawierałby tematy będące specyalnością każdorazowego prelegenta. W obecnym wypadku naprzykład p. Szukiewicz rozwinie temat, który go zajmuje od lat kilku i łączy się ściśle z jego stanowiskiem.

Akcya Pols. Zw. rob. chrześć. w Krakowie. Jeszcze wczoraj wieczorem otrzymaliśmy następujący telegram z Bielska, który jednak z powodu spóźnionej pory, nie mogliśmy umieścić. Krakowska chrześcijańska organizacya zawodowa robotników interweniowała dziś w fabryce mebli w Jasienicy, w sprawie wydalenia dwóch robotników, oraz w sprawie nocnej pracy kobiet. Rokowania z zarządem fabryki odniosły dodatni rezultat, wobec czego zamierzony strajk nie wybuchnie. W rokowaniach współdziałała organizacya zawodowa socyalno-demokratyczna.

Zamknięcie wystawy fotograficznej w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych odbędzie się nieodwołalnie w najbliższą niedzielę dnia 1 listopada br. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—4.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu najechał wóz tramwajowy Nr. 8, jadący z Rynku w ul. Zwierzyniecką, wiejską kobietę, podpitą, przechodzącą z Rynku w ul. św. Anny. Motorowy nie ponosi w tym wypadku winy, gdyż jechał normalnie i nie był w stanie powstrzymać już wozu. Kobieta, od której nazwiska nie można było wydostać, doznała od upadku na kamienie, nieznacznego skaleczenia głowy.

Z kroniki policyjnej. Aresztowano wczoraj 18-letnią Zofię Majerską, podejrzaną pod względem „sanitarnym,“ która w Parku krakowskim wałęsała się od jakiegoś czasu z uczniami gimnazyalnymi. Aresztowanie nastąpiło na żądanie pewnego profesora gimnazyalnego. — Na dworcu kolejowym ujęto 22-letniego Żydka, Jakóba Orensteina z Tarnowa, złodzieja kieszonkowego, operującego przeważnie wśród robotników-emigrantów.

Wypadek przy pracy. Chłopiec masarski, 17-letni Józef Solak, zatrudniony w fabryce wędlin Kurkiewicza przy ul. Grodzkiej, manipulując dziś rano nieostrożnie około maszyny masarskiej, stracił wielki palec prawej ręki, który mu walce zupełnie zmiażdżyły. Chłopca opatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza dokonano amputacyi palca.

POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY nadsyła nam następujący komunikat: Rada Prezesów „Polskiego Związku Narodowego“ na swojem posiedzeniu w dniu 26 b. m. uchwaliła wobec komunikatu Stowarzyszenia kat. stróżów w Krakowie rozesłanego do pism, a umieszczonego w Nr. 473 „Głosu Narodu“ wyrazić swemu prezesowi D-rowi M. Nartowskiemu pełne zaufanie za pełną zasługi pracę społeczną, zaś postępowanie Stowarzyszenia kat. stróżów napiętnować, jako nielegalne, sprzeczne z postanowieniem statutu, a wobec prezesa „Polskiego Związku Narodowego“ D-ra M. Nartowskiego wysoce nietaktowne i krzywdzące, oparte na insynuacyach osobiście zainteresowanych, a nie przebierających w środkach jednostek. Przewodniczący Rady Prezesów I. Winiarski. Prezesi: Prof. Dr. A. Sokołowski, F. Pałasiński, Eu. hr. Potocki, Black, A. Barwiński, S. Syc, J. Filipowski, Bartosik, Kornaś.

(Przyp. Red. Zamieszczając powyższy komunikat, zaznaczamy zarazem, iż cała sprawa schodzi na tory osobiste i stronnicze dwóch Towarzystw, wobec czego dla następnych ewentualnych enuncyacyi wspomnianych stowarzyszeń, dotyczących sporów wzajemnych, łamy pisma naszego zamykamy).

WPISY na specyalny kurs pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych, urządzony przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, odbywać się będą w niedzielę, tj. 1 listopada 1908 r. w budynku szkolnym przy ul. Krupniczej L. 12, od godz. 9—12 przedpołudniem.

Z Kraju.

Śnieg. Ze Zbaraża piszą nam: Dnia 18 bm. spadł u nas niespodzianie wielki śnieg, który zasypał tak grubo ziemię, że pociąg zbaraski nie mógł kursować i przez kilka dni byliśmy odcięci od świata. Poczta przychodziła drogą wozową z Tarnopola.

Nowy Sącz. (Kółka rolnicze. — Odczyt). Zgromadzenie Kółek roln. odbyło się tu d. 25 bm. celem utworzenia Związku powiatowego Kółek rolniczych z siedzibą w Nowym Sączu oraz dokonania wyboru Zarządu. Zgromadzenie zagaił przybyły ze Lwowa Dr Dulęba, wiceprezes Zarządu głównego Tow. kółek rolniczych, poczem przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Stanisława Potoczka, posła do Rady państwa. Po dokonanym wyborze zarząd powiatowy, uzupełniony delegatami Rady powiatowej, Towarzystwa rolniczego okręgowego i Zarządu głównego Tow. kółek rolniczych ukonstytuował się, wybierając z swego grona na przeciąg 3 lat prezesa w osobie p. Miczyńskiego, właściciela dóbr, wiceprezesa p. Kossowskiego, lustratora powiatowego, zaś sekretarza p. Mazura, nauczyciela. Następnie referowali „o zadaniach kółek rolniczych“ Dr Grabski, „o organizacyi miejscowej i powiatowej“ Dr Br. Dulęba i „o organizacyi handlu eksportowego trzodą chlewną“ p. A. Krogulski, wykazując korzyść dla chłopa galicyjskiego przez eksport trzody chlewnej do Wiednia i połączenie producenta z konsumentem. (Innego zdania jest nasz korespondent wiedeński, który w nrze niedzielnym „Głosu Narodu“ rzecz tę poruszył p. t. „Tanie mięso—dla Wiednia“. Przyp. Red.).

Tego samego dnia o g. 5 wieczorem, w sali Rady miejskiej wygłosił dyrektor I gimnazyum tut. p. S. Rzepiński wykład p. t.: „Obraz domowego życia starożytnych Rzymian“ na podstawie wykopalisk pompejańskich, z obrazami świetlnymi, przedstawiającymi ulice i domy starorzymskie, urządzenia wewnętrzne komnat, sprzęty, naczynia, ozdoby, obrazy, mozaiki, piekarnie, sklepy, gospody, gry hazardowe, skrypty dłużne i t. d. Sala była zapełniona słuchaczami, którzy obdarzyli prelegenta burzą oklasków. Dochód przeznaczony był na budowę kaplicy gimnazyalnej.

Zmiana obrządku. Z Ostrowa pod Radymnem piszą nam: Wieś nasza składa się w dwóch trzecich z Polaków, a reszta mieszkańców jest narodowości ruskiej. Z powodu jednak nietaktownego postępowania księdza ruskiego Gockiego już około 200 osób przeszło na rzymski obrządek. Nadmienić wypada, że ci, którzy przeszli na obrządek rzymski, są najgorliwszymi pracownikami w nowo założonej czytelni T. S. L. Ksiądz, mszcząc się, robi różnego rodzaju nieuzasadnione doniesienia sądowe o rzekome obrazy religii i narodowości ruskiej. Dość powiedzieć, że w tym tygodniu 30 członków czytelni ma przesłuchanie sądowe na skutek denuncyacyi księdza Gockiego.

Krosno. (Przedstawienie amatorskie. — Zjazd pow. Tow. roln. i Kółek roln.). Dnia 18 b. m. grono amatorów odegrało w sali Sokoła „Anonimy czyli figle“ wobec przepełnionej sali publicznością. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele dobroczynne.

Dnia 19 b. m. odbył się tutaj powiatowy Zjazd Tow. roln. okręgowego w Jaśle i Kółek rolniczych powiatu krośnieńskiego. Przewodniczył p. Ostaszewski. Sprawę wspólnej wysyłki trzody chlewnej i bydła z gmin powiatu krośnieńskiego referował p. Antoni Smagała, delegat Zarządu Główn. Kółek roln. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dyskusya, w której podnoszono nadużycia ze strony kupców.

Drugi referent p. Ludwik Barański z Krakowa przedstawił członkom przeprowadzenie organizacyi powiatowej, która na tem polega, że z pobliskich miejscowości wybiera się kilku mężów zaufania, a ci dobierają sobie płatnych agentów, po jednym z każdej gminy. Ci agenci zbierają towar po gospodarzach i sprowadzają w oznaczony dzień do wymienionej stacyi kolejowej. Tu markują i ważą pod nadzorem mężów zaufania. Towar ma być zabezpieczony celem uniknięcia strat. Po przemówieniach jednomyślnie uchwalono utworzyć organizacyę dla wysyłki trzody chlewnej i bydła rogatego.

Z kolei przedstawił Franciszek Szubra projekt asekuracyi bydła, który będzie ogłoszony w okólniku Towarzystwa rolniczego w Jaśle.

Groźny pożar. Z Krzeszowic donoszą nam: Dnia 27 bm. o godzinie 12 w nocy wybuchł groźny pożar, tuż obok parafialnego kościoła, w stodole gospodarza, Franciszka Pióry. Ochotnicza straż pożarna z pobliskich wiosek Żbika i Czatkowic przy energicznej pomocy miejscowej ludności, zdołała zlokalizować pożar, który przy silnym wichrze, trwał do godziny 6 rano. Spłonęły doszczętnie trzy domy i stodoła — szkoda znaczna. Zaznaczyć trzeba nieudolność miejscowej ochotniczej straży pożarnej.

Wadowice. (Okręgowa konferencya nauczycielska. — „Samopomoc“ nauczycielska). Dnia 24 bm. odbyła się konferencya nauczycielska całego powiatu wadowickiego, pod przewodnictwem ks. Stanisława Karbowskiego, okręgowego inspektora szkolnego. W zagajeniu podniósł przewodniczący ważność nowego kierunku w nauce rysunków, poczem lekcyę praktyczną w tej mierze przeprowadził z uczniami piątej klasy p. Jan Słowik. Nauka budziła żywe zainteresowanie, a wypracowania uczniów wypadły zupełnie dobrze. Następnie p. Borucki odczytał referat na temat: „Jakie spostrzeżenia nasunęły się nauczycielstwu przy udzielaniu nauki rysunków na podstawie podręcznika Stefanowicza.“ Prelegent wykazał dosadnie i umotywował należycie, że dzisiejszy materyał rysunkowy, zawarty w podręczniku Stefanowicza, jest zupełnie nieodpowiedni wobec postępu tej nauki w innych krajach, który każe uwzględniać rysunek przedmiotów z otoczenia i natury. Następnie p. Koman wygłosił odczyt o nowym kierunku w nauce rysunków, który ilustrował odpowiedniemi okazami i szkicami, — poczem konferencya uchwaliła wnioski prelegenta, w sprawie wydania nowego podręcznika do nauki rysunków, urządzania kursów rysunkowych dla nauczycieli, oraz rychłego zwołania w tej kwestyi ankiety, złożonej z fachowych nauczycieli. Delegatem do Rady szkolnej okręgowej wybrano ponownie, powszechnie cenionego p. Kotrubskiego, kierownika szkoły w Zatorze. Przy tej sposobności miło jest podnieść zasługi ks. Karbowskiego, w naszem szkolnictwie ludowem w tutejszym powiecie. Jak to bowiem sam w zakończeniu konferencyi zaznaczył, zastał w powiecie przed 9 laty 53 szkoły, a dziś liczba ich w powiecie wynosi 100. Sił nauczycielskich jest dziś w powiecie 250.

Do ks. inspektora przemówił bardzo pięknie p. Marwiak, podnosząc jego pracowitość, szlachetność i miłość, którą otacza nauczycielstwo.

W tym samym dniu odbyło się walne zebranie „Samopomocy nauczycielskiej.“ Towarzystwo to, którego założycielem i opiekunem jest ks. inspektor Karbowski, rozwija się dobrze i liczy członków 100. Na wniosek p. Piotra Słowika, uchwaliło walne zebranie, że każdy członek towarzystwa na wpłacić jednorazowo kwotę, jedną koronę, a uzyskana w ten sposób kwota, bez odsetek, ma służyć na ewentualną doraźną pomoc dla wdów i sierót. Uchwalono również podnieść stopę procentową od pożyczek z 2 prc. na 3 prc„ oraz kilka drobniejszych spraw.

Dla dziatwy polskiej na kresach. Zarząd Koła Tow. Szkoły Ludowej w Lipniku (przy Białej i Bielsku) nadesłał nam odezwę, w której apeluje do społeczeństwa polskiego o poparcie. Rządy gminne w tej rdzennie polskiej ziemi są w rękach Niemców-przybyszów. Mimo nawet większości ludności polskiej Niemcy panują w Lipniku wszechwładnie. Dla swoich 4-ech szkół niemieckich nie szczędzą starań i wydatków, jedyna publiczna szkoła polska, zdobyta przed kilku laty z ogromnym trudem przez Polaków, nie znajduje u gminy żadnej opieki. Niemcy wszystkiemi siłami starają się zapobiedz wzrostowi szkoły polskiej, podkopują jej działalność i starają się przeciągać nieraz ze skutkiem, dzieci polskie do szkoły niemieckiej, gdzie ulegają one zgermanizowaniu.

Wobec nieuświadomienia większości tamtejszych Polaków zarząd Koła lipnickiego stara się przyciągnąć dzieci do polskiej szkoły przez coroczne urządzanie „Gwiazdki“ dla ubogiej dziatwy, która otrzymuje ubranie, trzewiki, książki szkolne i t. p. Lecz gdy Niemcy urządzają podobne „Gwiazdki“ z funduszów gminnych, zarząd miejscowego Koła T. S. L. musi się zwracać do ofiarności publicznej i upraszа o nadsyłanie datków na powyższy cel pod adresem skarbnika: Franciszek Bąk, Lipnik p. Biała.

Zaleszany. Dnia 25 b. m. odbył się w parafii tutejszej uroczysty obchód jubileuszu Ojca św. Po uroczystem nabożeństwie z kazaniem okolicznościowem, po południu w sali „Związku kat.-społ.“ odbył się uroczysty wieczór, na którego program złożyły się przemówienie miejscowego proboszcza, odczyt o życiu Ojca św., wygłoszony przez p. Sieleckiego nauczyciela z Kotowej Woli, chóry dziatwy szkolnej i deklamacya p. Kiełbianki. Na zakończenie odegrały dzieci szkolne „Bernadette“, napisaną przez X. Mazura, tak pięknie i składnie, że wzbudziły ogólny poklask i podziw.

Na tem miejscu należy się gorące podziękowanie nauczycielstwu miejscowemu, za chętną i pełną zapału pracę, w szczególności zaś p. Mączkównie i p. Warchołowi, którzy wprost z poświęceniem wyuczyli dziatwę sztuczki i śpiewów, a przez to wielce przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Z zaboru rosyjskiego

Aresztowania w Warszawie. W sprawie ostatnich aresztowań w Warszawie, o czem donosiliśmy już we wczorajszym numerze, donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Po rewizyi w lokalu „Uniwersytetu dla wszystkich“ i zatrzymaniu obecnych tam osób, aresztowany został następnie cały zarząd tej instytucyi, mianowicie pp.: M. Zborowski, St. Kruszewski, Gomulińska, Sołtan i Pawlikowski, dalej: pp. Morawskie, Kulwieciówna i Górska, a nadto aresztowano osoby, przybywające z interesami do Zarządu: pp. Kujawskiego, Wóycickiego i innych. Aresztowano również inż. Lutostańskiego, jako podpisanego na ustawie rzeczonej instyiucyi.

W nocy dokonano rewizyi w mieszkaniu Stefana Żeromskiego, którego uwięziono i odwieziono do aresztu w ratuszu. Tejże nocy aresztowano również artystkę teatru p. Laurę Pytlińską (córkę Konopnickiej), oraz adwokatów Tadeusza Gałeckiego i Stanisława Leszczyńskiego, tego ostatniego jednak wzpuszczono niebawem na wolność.

Uwolniono również aresztowanego w lokalu Uniwersytetu dla wszystkich, dyrektora szkoły, p. K. Kujawskiego. Pogłoska, jaka rozeszła się wczoraj w Warszawie o uwolnieniu Żeromskiego, okazała się nieprawdziwą i znany pisarz przebywa dotychczas w więzieniu ratuszowem.

Z Łodzi. (Morderstwo. — Rewizye i aresztowania).

Na ul. Zawadzkiej, dwóch morderców napadło na Józefa Grzegorzewskiego, którego zabili na miejscu i zbiegli.

W nocy przy ul. Wólczańskiej odbyły się liczne rewizye. Skonfiskowano broszury z pieśniami „Sokołów“ i aresztowano 19 osób.

Policya śledcza ujęła sprawców szeregu zabójstw, dokonanych w ciągu 3 lat ostatnich, przeważnie na osobach robotników fabrycznych.

Spalony kościół. Jak donoszą z Częstochowy w Starokrzepicach spłonął doszczętnie miejscowy kościół drewniany. Kościół ten należał do najstarszych w kraju, a zbudowany był z modrzewiu w r. 1267 przez Władysława X. Opolskiego.

Ze świata.

„Pierwsza ekscelencya żydowska“ w Austryi. Gazety żydowskie wszelkich odcieni, nie posiadają się wprost z radości, iż w ziemi ich obiecanej, — w Austryo-Węgrzech, otwarły się nareszcie podwoje do najwyższych zaszczytów i to nawet w sferze dotąd dla nich niedostępnej. Zwłaszcza socyalistyczni Żydzi dumni są ze swego „towarzysza-ekscelencyi,“ którym pozostał Edward (?) Schweitzer, przedtem generał-major, obecnie polny marszałek-porucznik. Czy bitność armii naszej zyskałaby co przez to, możnaby mieć poważne wątpliwości, gdyby nie całe szczęście, że ów jenerał-Żyd jeszcze w r. 1906 przeszedł w stały stan spoczynku, a obecny tytuł spotkał go już poza czynną służbą.

„Jestto pierwszy Żyd“ — piszą gazety żydowskie — który doszedł do tego stanowiska w armii austryo-węgierskiej. Ten stopień wojskowy osiągnęli Żydzi tylko we Francyi i we Włoszech. Z charakterem feldmarszałka-porucznika łączy się także tytuł ekscelencyi, a w ten sposób jest Schweitzer także pierwszym żydowskim ekscelencyą w Austryi.

Naślinianie końców cygar. Ludzie nabywają często pozornie niewinnych nawyczek, a wprost wstrętnych dla drugich i jak na złość wprost przeciwnych zasadom hygieny. A jakże trudno ich odzwyczaić od tych nawyczek.

Palacze cygar mają zwyczaj naślinić koniec cygara i dopiero tak naśliniony obcinać. Jeśli się uwzględni, że zakaz uciskania końców cygar palcami przy wybieraniu jednego lub kilku z pomiędzy podanej przez sprzedającego większej ich ilości, nie bywa przez publiczność przestrzegany, okazuje się szkodliwość naśliniania końców cygar aż nadto dowodnie. Z palców jednego kupującego pozostały na końcu cygara brud, cząstki gliny, wydzieliny błony śluzowej nosa etc. zlizuje najspokojniej drugi palacz, który niewybrane cygaro, a przez innych próbowane ugnieceniem zakupuje. Są też tacy, którzy nasliniają koniec cygara i wkładają w otwór wspólnego obcinacza, umieszczonego w trafice, przez co znów ślina jednych zanieczyszcza obcinane suche cygaro drugim palaczom. A przecież każdy palacz winien, pamiętając o tem wszystkiem, obcinać swoje cygaro scyzorykiem własnym.

Końców cygar nie ślinić, własnym scyzorykiem je obcinać i usunąć wszelkie wspólne obcinacze z trafik — należy wliczyć między przykazania hygieniczne.

Weteran 20 wojen. Przed kilku dniami bawił w Warszawie 136-letni emerytowany wachmistrz dragonów Andrzej Schmidt, weteran rosyjski, który brał udział we wszystkich wojnach, jakie prowadziła Rosya w XIX wieku. Urodził się on w r. 1772 w gubernii kowieńskiej, a już w r. 1798 brał udział w kampanii szwajcarsko-włoskiej pod dowództwem starego feldmarszałka Suworowa. W tym to pamiętnym roku przeszedł z całą armią rosyjską górę św. Gotharda w Alpach. Jest więc dzisiaj jedynym świadkiem tej awanturniczej, ale i bohaterskiej przeprawy przez pokryte śniegiem szczyty, wśród ciągłych niebezpieczeństw ze strony lawin i wrogów. W r. 1812 zdobył na Francuzach dwie małe armaty pod Małym Jarosławiem w pobliżu Smoleńska, za co otrzymał order św. Jerzego. Następnie odznaczony został za zdobycie chorągwi nieprzyjacielskiej przy zdobyciu Ery-

wanu w wojnie rosyjsko-perskiej z r. 1827—9. „Wódz kaukaski“ Paszkiewicz wręczył mu sam order wojskowy drugiej klasy. W czasie powstania listopadowego w r. 1831 walczył pod komendą Paszkiewicza pod Warszawą i Pragą i zdobył tam srebrny medal św. Andrzeja. W dwadzieścia kilka lat później odbył kampanię krymską, a pod Sewastopolem, przy szturmie na fort Małakowa, wyratował kontradmirała Nachimowa, za co otrzymał order wojskowy pierwszej klasy. Przedtem jeszcze, w r. 1848, zdobył przy walce pod Tyraspolem inną jakąś dekoracyę wojskową. Ze służby wojskowej wystąpił w r. 1857 z roczną emeryturą 1.200 rubli. W czasie całej swej służby 51-letniej nie był ani raz karanym.

Stary weteran wygląda jeszcze rzeźko, chodzi bez niczyjej pomocy, mówi dobrze i posiada znakomitą pamięć. Przez całe życie nie używał żadnych trunków alkoholowych, ani nie miał papierosa, ni fajki w ustach. Był tylko wielkim amatorem tabaki. Od 62 lat jest wdowcem, a jedyny syn jego poległ w walce z Turkami. Przed kilku dniami brał udział w jubileuszu swego pułku w Warszawie. Zjawił się na uroczystości w w tym samym płaszczu i czapce, w których brał udział w pierwszej kampanii pod Suworowem. Stale przebywa w Tyflisie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Michasia i jej matka“.

Piątek. „Skiz“, kom. w 3 akt. G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota. „Syn królewski“, dramat w 4 akt. Adama Krechowieckiego (nowość).

Niedziela. O godz. 3 „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 akt. Ed. Raupacha (ceny do połowy), o godz. 7 „Syn królewski“.

Poniedziałek. O godz. 3 „Obłudnicy“, kom. w 3 akt. Bern. Shaw'a (ceny zniżone do połowy), o g. 7 „Dziady“, sceny dram. w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Ze Sejmu.

W dalszym ciągu swej mowy na wczorajszem posiedzeniu sejmu hr. St. Tarnowski dał pogląd historyczny na stosunki polsko-ruskie w okresie konstytucyjnym. Przedstawiwszy nieubłagane, nienawiścią cechowane stanowisko stronnictw ruskich wobec Polaków od roku 1861 aż do zamordowania A. hr. Potockiego, zakończył temi słowy:

„Czy to się może zmienić? Nie łatwo i nie prędko. Dajcie nam panowie coś, na czem moglibyśmy oprzeć ufność i wiarę. Niech waszemu dążeniu do rozwoju nie towarzyszy ta piekielna orkiestra nienawiści i wściekłości. Wierzymy, że kiedyś później z chaosu wykwitnie świat lepszy, choć zapewne nasze kości wtedy już dawno próchnem będą. Tylko na to, żeby ten świat mógł się lepszy rozwinąć i ułożyć, na to potrzeba jednej rzeczy: trzeba to, co jest „najwyższem z dóbr boskich dobrem“, wyrobić w sobie i prosić wszystkich o dobrą wolę wewnątrz nas samych“. (Huczne oklaski).

W dalszej dyskusyi budżetowej zabierali głos mowcy generalni pp. Witos i Dr Leo, tudzież sprawozdawca p. Milewski i na tem zakończono dyskusyę generalną nad budżetem.

Na wczorajszem posiedzeniu sejm uchwalił wnioski komisyi budżetowej w sprawie zmiany etatu posad i płac lekarzy i urzędników krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie, powiększenia etatu i podwyższenia poborów urzędników administracyjnych szpitalów krajowych we Lwowie i Krakowie, podwyższenia poborów dyrektorów tych szpitali, oraz przyznania służbie niższej obu szpitali zaopatrzeń na wypadek niezdolności do dalszej pracy.

W dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o klęskach elementarnych przemawiał namiestnik Dr Bobrzyński, który omówił obszernie akcyę ratunkową rządu. Namiestnik wspomniał o rozdaniu i taniej rozsprzedaży 650 wagonów ziarna, o rozdaniu 100.000 kor. na zakupno paszy, o bezpłatnem rozdzieleniu 450 wagonów odpadków soli kamiennej i t. d.

W głosowaniu uchwalono wnioski i rezolucye komisyi budżetowej w sprawie klęsk elementarnych, oraz ustawę, upoważniającą wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki miliona koron na złagodzenie skutków klęsk elementarnych w r. 1908.

Posiedzenie w dniu 28. października.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu petycyj zezwolono reprezentacyi powiat. w Dolinie na zaciągnięcie pożyczki 40.000 kor. na adaptacye i wewnętrzne urządzenie budynku szpitalnego.

Nastąpiły potem dalsze rozprawy nad popieraniem przemysłu krajowego.

Poseł Bandrowski podnosi konieczność intenzywnej czynności na polu podniesienia rzemiosł. Co do wielkiego przemysłu pokazało się, że u nas są warunki do wytworzenia go. Starać się należy o skierowanie wielkiego kapitału na drogę przemysłu. Mowca podnosi następnie kwestyę zatrudniania sił krajowych w przemyśle i wyraża dalej życzenie, aby komisya przemysłowa z zapałem dalej pracowała na polu rozumnego krzewienia przemysłu.

Marszałek Badeni podnosi, że w ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Zamoyski zgłosił trzy rezolucye, które są konkluzyą sprawozdania komisyi kolejowej o gospodarce kartelowej i prosił, aby rezolucye te Sejm uchwalił, nie uważając tego jednakże za precedens dawania pierwszeństwa sprawom, nie będącym na porządku dziennym.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Battaglii przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Jahl imieniem komisyi budżetowej sprostował uchwałę co do podwyższenia dotacyi na popieranie rękodzieł z 40 na 60 tysięcy koron. Komisya uchwaliła podwyższyć dotacyę na 50.000 kor.

P. X. Stojałowski wskazywał na szkodliwe następstwa wielkiego przemysłu dla rękodzielników. Jako przykład przytoczył mowca, że w Andrychowie założono przy pomocy kraju tkalnię Czeczowiczków, która zniszczyła setki tkaczy andrychowskich, których było co najmniej 2000. Na uwagę jednego z posłów, że ta tkalnia daje zarobek 500 katolickim robotnikom, zauważył X. Stojałowski, że za to 1500 tkaczy poszło z torbami. Tak samo było w powiecie bialskim.

Pos. Ciuchciński wykazywał upadek średniego przemysłu i rękodzieł, i domagał się założenia magazynów na materyały surowe dla rzemieślników. Składy te są niezbędne. Rzemieślnicy nie mogą z powodu braku surowego materyału dotrzymywać terminu dostawy. — Dalej wytykał mowca szowinizm ruskich majstrów, którzy tylko ruskich czeladników przyjmują do roboty. Mowca skarży się, że Wydział krajowy nic nie robi dla rzemieślników, a kwoty jakie się przeznacza na popieranie średniego przemysłu, są śmiesznie małe.

Członek Wydziału krajowego Jahl nadmienił, że Wydział krajowy spółce sukienniczej w Żywcu przed paru laty udzielił pożyczki, ale pieniądze te przepadły, a spółka przestała istnieć. Co do magazynów to Wydział udzielił na to pożyczki spółce stolarskiej w Krakowie kwoty 10.000 koron i tak samo był gotów przyjść z pomocą spółce stolarskiej w Tarnopolu, ale akcya ta z winy własnej samych spółek spełzła na niczem.

X. Stojałowski wskazuje, że fabryka sukiennicza w Żywcu upadła, bo ją zabiła konkurencya fabryk żydowsko-niemieckich. Gdy zaś tamta spółka upadła przyszedł Polak p. Bogucki, który umyślnie 4 lata kształcił się i był robotnikiem w tkalniach niemieckich, aby wyuczyć się tam przemysłu. Chciał on tę fabrykę dźwignąć, ale mu już z Wydziału krajowego nie dano pomocy.

Po końcowem przemówieniu posła Battaglii przyjęto wszystkie wnioski komisyi oraz rezolucyę antikartelową posła Zamoyskiego.

Posiedzenie trwa dalej.

Lwów. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia przyjęto w drugiem czytaniu §§ od 71—75 ustawy łowieckiej. Trzecie czytanie tej ustawy postawi marszałek krajowy na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Zastępcami członków Wydziału krajowego wybrano dla Dąbskiego pos. Jędrzejowicza, dla Kiweluka pos. Hanczakowskiego, dla Onyszkiewicza pos. Salę.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie o godz. 7-mej wieczorem.

Z Delegacyi.

Delegacya austryacka.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej zabrał głos minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal i odnośnie do stosunków bałkańskich, oświadczył, że usiłowania Austro-Węgier znachodzą żywe poparcie ze strony Niemiec i Włoch. Wobec okoliczności, że także inne rządy są równie pojednawczo usposobione, jak my, minister patrzy ze spokojem w przyszłość. Co do obsadzania posad konsulów w Ameryce północnej, zapowiada minister, że w Stanach, gdzie przeważa ludność Galicyi, mianowani będą w konsulatach urzędnicy słowiańskiej narodowości.

Minister omawia następnie kroki, jakie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło w kwestyi przymusu legitymacyj dla krajowych robotników w Prusiech. Zarzuty przeciw temu postępowaniu przez rząd austryacki wniesione, zostały przez rząd pruski uwzględnione (?!) i odmienne traktowanie naszych robotników w przyszłości nie będzie miało miejsca.

Budapeszt. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej zabrał głos poseł hr. Wojciech Dzieduszycki i omawiał obszernie całą sprawę aneksyi Bośni i Hercegowiny. Mówca wyraził uznanie bar. Aehrenthalowi, za okazane w tej sprawie spokój i pewność siebie, a następnie poddał krytyce stosunek Austryi do swoich sprzymierzeńców zwłaszcza do Niemiec. Trójprzymierze było koniecznem — wywodził mówca — w czasie, gdy Rosya rządzona absolutnie, zajmowała wrogie względem Austryi i Węgier stonowisko i gdy monarchia habsburska zmuszoną była szukać oparcia o inne państwa. Dopóki w Rosyi panował bezwzględny system ucisku narodowości polskiej, Polacy godzili się na sojusz z Niemcami, jakkolwiek nie był on mi sympatycznym. Obecnie w Niemczech zapanował niesłychany wprost ucisk ludności polskiej. Mowca wskazał na antipolskie ustawy w Prusach, zwłaszcza na ustawę o wywłaszczeniu Polaków i podniósł, że wobec tej polityki niemieckiej, Polakom w Austryi jeszcze trudniej dziś godzić się na sojusz z państwem niemieckiem. Ze względu zaś na to, że w Niemczech marzy się o rozszerzeniu granic ku południowi — nasuwa się pytanie, czy nie byłoby dobrze żyć wprawdzie w pokoju i przyjaźni z tym sąsiadem, jednakże nie dopraszać się jego przyjaźni, na wypadek gdyby ten sąsiad nie był tak dobrym przyjacielem jak się sądzi.

Obecnie spadł na nas Polaków obowiązek udowodnić monarchii austr. naszą wdzięczność za prawa jakie tutaj otrzymaliśmy za traktowanie jakiego tutaj doznajemy i nie potrzebuje nikt szukać pewniejszej podpory od tej, jaką obecnie gotowi jesteśmy stworzyć dla monarchii. (Żywe oklaski).

Delegat Cegliński przyłącza się jako zastępca Rusinów z Galicyi do oświadczenia danego w komisyi przez delegata Wasilkę. Rusini — zaznaczył mowca — cieszą się z ekspansyi państwa, lecz żądać muszą zupełnego w niem narodowego i politycznego równouprawnienia.

Delegat Seeliger wspomniał w swej mowie o wydalaniu robotników polskich z Prus.

Delegat Dr Kramarz oświadczył, że spokój narodowościowy nastanie w Austro-Węgrzech wówczas dopiero gdy państwo to poprowadzić będzie w stanie uczciwą i sprawiedliwą politykę wobec wsystkich ludów. Czesi pragną pokoju, nie ucisku Niemców, ale równouprawnienia wszystkich ludów.

Sprawy austro-węgierskie.

Sytuacya,

Wiedeń. (T. wł.) Bar. Beck powrócił dzisiaj rano wbrew przypuszczeniu z Budapesztu do Wiednia. **Dzisiaj bowiem odbyć się ma w Wiedniu nagła Rada ministrów, w związku z ogłoszeniem stanu wyjątkowego w Pradze.**

Praga. (T. wł.) Dzisiejsze czeskie dzienniki donoszą, że o **zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze mowy być nie może przed dymisyą ministrów czeskich.** Zarządzenie bowiem stanu wyjątkowego musi być podpisane przez wszystkich czynnych ministrów, a niepodobna przypuszczać, aby ministrowie czescy ten ukaz podpisali.

Dalsze rozruchy w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsze oświadczenie „Fremdenblattu“, że rząd gotów jest w razie powtarzania się rozruchów antyniemieckich w Pradze **zarządzić najsurowsze środki zapobiegawcze, a nawet stan oblężenia,** wywołało wielkie wrażenie w Wiedniu i Pradze.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w nocy ubiegłej spokoju jeszcze w Pradze nie przywrócono. **Tłumy czeskie chodziły ulicami i zrywały szyldy niemieckie, tłukły okna i wystawy.** W Król. Winohradach, gdzie mieszka zamożniejsza ludność niemiecka, **zaburzenia miały gwałtowniejszy przebieg.** Dzienniki niemieckie denuncyują, że Czesi zrywali także orły cesarskie z notaryatów i gmachów urzędowych. Spokój zapanował w Pradze dopiero nad ranem.

Dzienniki czeskie nawołują dzisiaj ludność do zimnej krwi i spokoju, gdyż **zaburzenia wyjdą tylko na korzyść Niemców.** Czesi domagają się stanowczo zakazu „bummlu“ niemieckiego. Posłowie czescy uważają, że **zakaz „bummlu“ jest jedynym środkiem uspokojenia ludności.** Dzisiaj znowu urządzili studenci niemieccy przechadzkę na Przykopach.

Minister Prade zwrócił się do stronnictwa narodowo-socyalistycznego czeskiego, by wpływali uspakajająco na ludność czeską. Przywódcy tego stronnictwa odpowiedzieli, że bez zakazu „bummlu“ jest to niemożliwem.

Praga. (T. wł) Dzisiaj w południe urządzili studenci niemieccy „bummel“ **pod ochroną policyi.** Publiczność czeska zachowywała się dość spokojnie, atoli przyszło do rozruchów.

Teroryzm Niemców.

Praga. (T. wł.) Z miast czesko-niemieckich: Podmokle, Liberec, Mosty i Uście, nadchodzą wiadomości, że Niemcy tamtejsi urządzili **brutalne demonstracye antyczeskie.** Tłumy gawiedzi zebrały się około czeskich narodnych domów **i powybijały tam szyby i poniszczyły napisy. Policya zachowała się biernie.** Teraz już zatem nie mogą skarżyć się Niemcy, że nie tylko padają ofiarą narodowego szowinizmu. **Sami bowiem terroryzują mniejszości czeskie** i dopuszczają się gwałtów wobec czeskiej ludności.

Odwet Słowieńców.

Lubiana. (Tel. wł.). Burmistrze miast słowieńskich postanowili **zniszczyć wszystkie napisy niemieckie na ulicach i szyldach.** Właściciele domów, Słowieńcy, nie pozwalają na umieszczenie napisów niemieckich na swoich domach.

Zwycięstwo chrześcijańsko-socyalne.

Praga. (Tel. wł) „Neue freie Presse“ dowiaduje się, że wynikiem zwycięstwa chrześcijańsko-socyalnych przy wyborze do Sejmu dolno-austryackiego jest zarzucenie projektu, by minister robót publicznych Gessmann ustąpił i objął stanowisko marszałka dolnoaustryackiego. Spodziewają się bowiem chrześcijańsko-socyalni, że opozycya w Sejmie będzie wynosić od 16 do 20 posłów, że więc ks. Lichtenstein nie dałby sobie rady w kierowaniu obradami. Obecnie gdy opozycya jest bardzo szczupła, ks. Lichtenstein pozostanie na dotychczasowem stanowisku.

Kosztowna wizyta.

Wiedeń. (T. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że **cesarz Wilhelm dłużej zabawi w Austryi,** niż pierwotnie zamierzał. Dnia 3 listopada przybędzie cesarz do zamku Eckarksau, gdzie go przyjmą arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego żona księżna Hohenberg. Po trzech dniowym pobycie tamże, uda się Wilhelm II in cognito do Wiednia i odwiedzi w Schönbrunie cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neues Wiener Journal“ dowiaduje się z autentycznego dyplomatycznego źródła w Paryżu, że celem istotnym podróży cesarza Wilhelma II do Schönbrunnu jest **chęć interwencyi w sprawie nieporozumienia między Rosyą a Austro-Węgrami co do kwestyi bałkańskiej.** Rosya życzy sobie, by **Austro-Węgry odstąpiły część Hercegowiny** i pas ziemi sandżackiej i aby Serbia mogła uzyskać dostęp do morza i swobodę komunikacyi. **Austrya o tem żądaniu ani słyszeć nie chce.** Ponieważ z tego powodu grozi pożar wojenny, Wilhelm II zdecydował się bez zwykłego aparatu dyplomatycznego, **osobiście prosić cesarza Franciszka Józefa, by uwzględnił życzenia Rosyi, chcącej uchodzić za opiekunkę Serbów.**

Przemytnictwo broni.

Wiedeń. (Tel. wł.). Około Korneuburga zatrzymano parowiec płynący z Bawaryi do Węgier — jako podejrzany **o przewóz broni i amunicyi do Serbii.** Żołnierze pułku kolejowego zatrzymali parowiec przy pomocy t. zw. ruchomego mostu i odprowadzili go do portu w Korneuburgu, gdzie będzie poddany ścisłej rewizyi.

Belgrad. (Tel. wł.). Poseł serbski w Wiedniu otrzymał od swego rządu rozkaz **zaprotestowania** u rządu austryackiego przeciw przytrzymywaniu amunicyi, przeznaczonej dla Serbii.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziennik rumuński „Lupta“ donosi na czele numeru, że projekt reformy wyborczej hr. Andrassyego **nie uzyskał jeszcze sankcyi przedwstępnej.** Cesarz oświadczył wobec hr. Andrassyego, że zastanowi się nad projektem po powrocie do Wiednia. Przedtem jeszcze zawezwie wybitnych polityków węgierskich, by zasięgnąć ich rady.

Dziennik „Lupta“ wzywa Rumunów, Słowaków i Serbów, by rozpoczęli **żywą agitacyę przeciw temu projektowi,** dopóki Cesarz nie poweźmie decyzyi. „Lupta“ proponuje, by urządzać **zgromadzenia protestujące przeciw projektowi i wysyłać na nich depesze do Cesarza** z oświadczeniami uległości i przywiązania.

Bandytyzm w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kantorze banku handlowego pojawiło się dzisiaj dwóch rabusiów w chwili, gdy zaledwie dwóch urzędników było w kantorze obecnych. Rabusie grożąc rewolwerami zmusili urzędników do milczenia, poczem **zabrali z kantoru 80,000 kor.**

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 paźdz.).

Igranie z ogniem.

Sarajewo. (Tel. wł.) Ludność serbskiego miasta Zwornik, położonego na przeciwko bośniackiej twierdzy tegoż nazwiska urządziła **wielką antyaustryacką demonstracyę.** Gromada ludzi ze sztandarami serbskiemi przeciągała wzdłuż granicy bośniackiej, wołajac, „precz z Austryą“. Z wałów zwornickich można było doskonale obserwować przebieg tej manifestacyi.

Opamiętanie.

Belgrad. (T. wł.) Wskutek energicznej interwencyi posła austryackiego, **bojkot towarów i sklepów austryackich zmniejszył się znacznie.** Policya rozpędza chłopaków, którzy otaczali gromadnie sklepy austryackie i nie dopuszczali do nich kupujących.

Przesilenie finansowe w Serbii.

Belgrad. (T. wł.) Panuje tu ogólne **przesilenie finansowe,** które objawia się przedewszystkiem **w wielkim braku gotówki.** Bank państwowy ma wyczerpany zapas złota, wskutek zapotrzebowań z kas oszczędności. **Kupcy serbscy ponieśli również wielkie szkody jak austryaccy.**

Mobilizacya Czarnogóry.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichpost“ donosi z Kotaru, że książę czarnogórski **powołał pod broń wszystkich mężczyzn od 16. do 60. roku życia. Jest to kompletna mobilizacya,** koszta której poniół w części i skarb serbski. Mówią także, że i rząd włoski udzielił w tym celu Czarnogórze subwencyi.

„Nieposłuszny syn Rosyi“.

Londyn. (T. wł.) „Daily New“ donosi: Książę czarnogórski wysłał do cara Mikołaja telegram, oświadczający, że dotąd postępował **jak wierny syn Rosyi.** Jeżeli jednak Rosya nie zaprotestuje przeciw aneksyi Bośni, to będzie protestować jako **nieposłuszny syn Rosyi.** Telegram księcia do ministra spraw zagr. jest jeszcze ostrzejszy.

Ofiary.

Rzym. (Tel. wł.) Premier czarnogórski Tomanowicz przyjął dwóch współpracowników „Tribuny“ i „Giornele d' Italia“, wobec których oświadczył, że Serbia i Czarnogóra **zmęczyły się już rolą ofiary** (!). Bośnia i Hercegowina powinny być zarządzane autonomicznie w imieniu Europy (!), albo odstąpione w części Czarnogórze i Serbii, by te państwa otrzymały przystęp do morza. Jeżeli te życzenia nie będą spełnione, na Europę spadnie odpowiedzialność za następstwa.

Wśród trójprzymierza.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost“ donosi z najlepszego — jak twierdzi — źródła. że ks. Bülow stara się nakłonić dyplomacyę austro-węgierską i włoską, by wspólny z Niemcami program działania ułożyły dla konferencyi bałkańskiej. Minister włoski zgodził się na tę propozycyę, stanowisko jego atoli jest zachwiane. Najenergiczniejszym przeciwnikiem Tittoniego i trójprzymierza jest ambasador włoski w Londynie Sangiulano. Gdyby ten zajął miejsce Tittoniego, **o wspólności działania mocarstw trójprzymierza mowy być nie może.**

Akcya ugodowa.

Londyn. „Times“ donosi z Sofii: Przedstawiciele Anglii, Francyi i Rosyi wręczyli rządowi bułgarskiemu notę, która radzi wysłać zastępców do Konstantynopola, tam się starać o uznanie niezawisłości Bułgaryi i ugodzić się **co do sprawiedliwego odszkodowania.** Niemcy i Włochy pochwalają tę notę. Sądzą, że odpowiedź Bułgaryi wypadnie w duchu korzystnym. **Rząd odesłał już do domu 75.000 rezerwistów.**

„Times“ donosi, że wspólna akcya pięciu, z siedmiu podpisanych na traktacie berlińskim mocarstw, ma nadzwyczajne znaczenie.

Miejsce odbycia konferencyi.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że **miejscem konferencyi bałkańskiej będzie Neapol albo Florencya.**

Stanowisko Młodoturków.

Konstantynopol. Organ komitetu młodotureckiego, omawiając obecne przesilenie, podnosi, że aneksya Bośni stanowi wielką korzyść dla polityki Austro-Węgier, a Porta ma prawo domagać się odszkodowania finansowego. Konferencya nie może się odbyć bez udziału Austro-Węgier, z drugiej jednak strony Porta nie mogłaby się zgodzić na wzięcie udziału w konferencyi, któraby zatwierdziła aneksyę Bośni bez odszkodowania. Co do Bułgaryi. Turcya pragnie porozumienia, ale nie uznałaby niezawisłości Bułgaryi, gdyby Bułgarya nie zapłaciła sum lenniczych.

Konstantynopol. Słychać, że sułtan po wczorajszej ceremonii powiedział do wielkiego wezyra: „Tak jestem z pana zadowolony, że nie życzę sobie w życiu swojem mieć innego wezyra.

Sprawa Bośni w Dumie.

Petersburg. (Tel. wł.). Prof. Pogodin wygłosił tu odczyt o administracyi austryackiej w Bośni i Hercegowinie, w którym bardzo ostro krytykował zarząd austro-węgierski. Po odczycie mieli przemawiać posłowie: hr. Bobriński, Rodiczew i Milukow. Policya zakazała tych mów, wobec czego posłowie ci wniosą dzisiaj jeszcze w Dumie interpelacyę w tej sprawie z podpisem hr Bobrińskiego.

Izwolski a Duma.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że **Izwolski nie otrzymał od cara upoważnienia do przedłożenia Dumie exposé o swojej dyplomatycznej podróży po Europie.** Izwolski złoży jedynie sprawozdanie pisemne prezesowi ministrów Stołypinowi, który każe je odczytać prezesowi Dumy Chomiakowowi. Wogóle Chomiakow będzie niejako pośrednikiem pomiędzy Dumą i rządem.

Petersburg. Minister Izwolski dziś rano powrócił do Petersburga.

Izwolski w niełasce.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że **stanowisko Izwolskiego jest zachwiane i dymisya jego jest prawdopodobną.** Następcą jego nie będzie pomocnik jego Czarykow, lecz rosyjski ambasador przy Watykanie, **Murawiew,** były minister sprawiedliwości. Ambasadorem przy Watykanie zostałby w takim razie Izwolski.

Strajk z powodu święta.

Konstantynopol. Zecerzy tureccy oświadczyli, że dziś i jutro, z powodu bajramu, dzienników składać nie będą.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 28 Października. (Tel. „Gł. Nar.“).

austr. Zakł. kredyt.	632	50	Gal. Tow. karp. nar.	573	—
węg. „ „	738	—	Oblig. węg. indemn.	—	—
Anglobanku	292	50	Renta majowa	96	15
Unionbanku	537	—	Austr. renta kor.	96	15
Länderbanku	431	25	Węg. „ „	92	15
Bankvereinu	512	75	56 l. Listy T. kr. z.	92	35
Bodencredit	1048	—	4% Listy Banku hip.	93	25
Gal. Banku hipot.	568	—	4½ „ „ „	99	30
Kolei państw.	683	25	5% „ „ „	110	—
„ południowej	120	50	4% „ „ kraj.	93	25
„ Elbethal	446	—	4½ „ „ „	100	—
„ północnej.	5070	—	4% Gal. Obl. propin.	97	55
„ czerniow.	550	—	4% Gal. poż. kr. 1893	95	-
Alpiny	649	50	4% Poż. m. Lwowa	92	70
Rima Muranyi	557	75	Losy tureckie.	178	75
Prag. Tow. żel.	26	46	Marki	117	22
Fabryki broni	575	—	Ruble	251	75
Tureckie tytun.	377	–	Rosyjska pożyczka.	96	75

Zawiadomienie.

R. Ditmar

SKŁAD LAMP SZKŁA i PORCELANY,

Zawiadamia P. T. Publiczność że się przeprowadził na Rynek 22, naprzeciw odwachu i poleca się dalszym łaskawym względom.

Handel win

firmy

DR. NIEĆ i SPÓŁKA

przeniesiony został od 10 października b. r. na Rynek gł. l. 13, wylot ul. Grodzkiej (dawniej sklep R. DITTMARA)

poleca:

dostałe, naturalne i uznanej dobroci **wina** wyspiańskie białe i czerwone, począwszy **od 80 hal.** za litr lub flaszkę, wina węgierskie, wina deserowe, Wermut, prawdziwą **śliwowicę** bośniacką i syrmijską od **2·20** za flaszkę, **rumy** od **2·30** za flaszkę, **koniaki** francuskiej marki „De Laroche et Comp." od **3·20** za flaszkę, znakomitą **herbatę** chińską od **6·40** za kg.

HURTOWNIE I DETAILICZNIE. — NA PROWINCYĘ O OPŁATĘ KONSUMY TANIEJ. 1140 6—3

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**

Mapa Prus Zach.

z oznaczeniem wszystkich nabytków pruskiej kom. kolonizacyjnej do 1907 r.

Takaż mapa W. Ks. Poznańskiego.

Opracował i wydał **Zyg. Światopełk Słupski.**

Obie znacznych rozmiarów i wykonane wykwintnie w 8 barwach. Na każdej tablice statystyczne i spis sprzedąwczyków, a nazwy przechrzczone w dodatku. Będzie to kiedyś rzadki dokument, bo odbito małą tylko ilość.

Cena każdej mapy K. 3·60. 1235 3—1

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Pojedyncze numera „Głosu Narodu"

nabywać można w następujących handlach w Krakowie:

W Rynku głównym:
Trafika główna,
Mańkowska Sukiennice.

w ul. Floryańskiej:
Wakulski l. 18,
Markowicz l. 22.

w ul. św. Jana:
Księgarnia Piwarski i Sp

w ul. Szewskiej:
Czapliński i Sp. l. 2,
Kretschmer l. 23.

w ul. Wiślnej:
Nikiel l. 11.

w ul. Siennej:
Dąbkowski (obok Gimn. św. Jacka.

w ul. Dominikańskiej:
Schreiber (obok Jatek).

Plac W. W. Świętych:
Frommer.

w ul. Długiej:
Bękner l. 4,
Maćkiewicz l. 42.

w ul. Zwierzynieckiej:
Nkiel l. 29.

w ul. Wolskiej:
H. Goldberg l. 25.

w ul. Kopernika:
Smolik l. 2.

w ul. Szpitalnej:
Kiosk p. Grudzińskiej.

na Dworcu kolejowym:
Stefan Kavka.

w ul. Karmelickiej:
Drzewiecki l. 6.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Prze prawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 823 23

Cukiernia Ludwika Dyczkowskiego w Żywcu

poszukuje ucznia

do praktyki zaraz. 1238 3—1

Pomocnik z działu

korzennego znajdzie posadę w jednym z większych handli delikatesów we Lwowie, poste-Restante Lwów—„Pomocnik". 1237

MAZOLIT

najlepszy i najsporszy a tani klajster w tym czasie używany, zalecam wszystkim tego rodzaju Fachowcom 5 kg. pakiecik za pobraniem fr.

za 4 K.

Na żądanie rozsyłam prospekt. Polecając się jako jedyny wynalazca. **R. Jicinsyk** Pardubice Czechy



Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych.

Brüx nr. 1513

(Czechy). Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80, 5.50, 6. — Dotego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór

LATAREK

stajennych i ręcznych polecają

REIM i S-KA

Rynek 37, Kraków Linia A-B·

ZAKŁAD

fryzyersko-perukarski

założony 1890 r. **Michała Szlachty** w Myślenicach prowadzony jest obecnie pod firmą:

Mieczysław Papiernik.

1132 6—4

Handel towarów korzennych Jana Łojczyka w Mielcu

poszukuje ucznia

na praktykę, z ukończoną II kl. szkół średn. w 13 roku życia. 1144 10—9

Przeszło 200 Pism

w 8 językach

znąjdnje się w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6 I p.

Wstęp 20 hal. — abonament mies. 3 K. — akad. 2 K.

Wdowa po urzędniku

poszukuje posady na plebanji lub u wdowca. Zgłoszenia pod: W. K. Biała-Bielsko, Szkoła polska. Uprasza o listy tylko zapieczętowane. 1226 2—2

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Rakowiecka l. 15,** II piętro front.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty

poleca

Bolesław Wierzejski

MAGAZYN NOWOŚCI

w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

C. i k. Intendantura 1. Korpusu.

Do L. 6346 r. 1908.

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze mogą wziąść udział:

dla wojskowego magazynu żywności w Tarnowie: 1200 q siana, 1000 q słomy na podściółkę i 400 q słomy do łóżek.

Dostawione muszą być: 400 q siana, 500 q słomy na podściółkę, bezwarunkowo do 25. listopada 1908, zaś reszta siana i słomy na podściółkę wreszcie słoma do łóżek do 20. grudnia 1908.

Oferty (stempel 1 Kor.) muszą być wniesione najpóźniej do 2. listopada 1908 do 10. godziny przedpołudniem do Intendantury 1. Korpusu w Krakowie, Stradom 10. Impegno ośm dni.

Odnośnie co do jakości siana i słomy, jakoteż innych ogólnych warunków; na które przy zawieraniu kupna odwoływać się będzie, obowiązuje w tym celu przez Intendanturę 1, Korpusu **21. lipca 1908 wydany zeszyt warunków sposobem kupieckim** (Usanceheft) **na kupna artykułów zaopatrzenia wojską który w Intendanturze korpusu, magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie się znajduje i przez każdego przejrzany być może.**

1225 Kraków w Październiku 1908.

C. i k. Intendantura I. korpusu w Krakowie.

L. 6167 z r. 1908. 1229 3—2

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze udział wziąść mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 100 metrów kubicznych twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego. Odstawione mają być i ułożone w stosy na placu drzewnym w Gumniskach 50 metr. kub. twardego drzewa do połowy grndnia 1908, a dalszych 50 metr. kub. twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa do połowy stycznia 1909.

Dotyczące dokładnie ułożone oferty, w których impegno nie może być krótsze niż 8 dni, muszą być wniesione najpóźniej do dnia 6 listopada 1908 do godz. 10 przedpoł. do c. i k. intendantury I. korpusu w Krakowie. W takowych powinien być podany gatunek i pochodzenie drzowa.

Co do jakości drzewa, tudzież i innych ogólnych warunków kupna obowiązuje w tym celu przez Intendanturę I. korpusu wydany zeszyt warunków (Usanzenheft) zakupna artykułów zaopatrzenia wojska sposobem kupieckim z dnia 21 lipca 1908, a który to zeszyt warunków przejrzeć można w Intendanturze I. korpusu i w c. k. wojskow. magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu.

Kraków, w październiku 1908.

Do L. 6468.

Kwiatową herbatę CEYLON



poleca

A. HAWEŁKA KRAKÓW

po cenach:

Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 1·40 za 125 gr.
Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 0·75 za 62 pół „
Nr. 2. opakow. fiołkow.-złote K. 1·20 za 125 gr.
Nr. 2. opakow. fiołkow.-złote K. 0·65 za 62 pół „

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni **rabat.** 1210 6—3

Cierpiący na piersi i gardło, astmatycy i chorzy na krtań

Kto pragnie swoje dolegliwości piersiowe i krtani, nawet najuporczywsze, kto swoją astmę, chociażby ona była przestarzałą i wprost nie do wyleczenia — usunąć raz na zawsze, niechaj się zwróci do **A. Wolffsky'ego w Berlinie N. Weisseenburgerstrasse 79.**

Tysiące podziękowań dają gwarancyę wielkiej siły leczniczej jego kuracyi. Broszury darmo. 1060

BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie.	**Co tydzień tom cena tomu w prenumeracie tylko 19 kop**	**52 książki rocznie, objętości 10-12 arkuszy każda.**

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor," otrzymają jako

PREMIUM BEZPŁATNE

w wytwornem ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez

Dr B. BIEGELEISENA.

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie.

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH".

w WARSZAWIE:		Z PRZESYŁKĄ:	
Rocznie (52 tomy)	rb. 10.—	Rocznie (52 tomy)	rb. 12.—
Półrocznie (26 tomów)	rb. 5.—	Półrocznie (26 tomów)	rb. 6.—
Kwartalnie (13 tomów)	rb. 2.50	Kwartalnie (13 tomów	rb. 3.—

Za odnoszenie do domu kop 15 kwartalnie.

W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wybor" **w oprawie** do łaca za oprawę: **rocznie rb. 6 pół. rb. 3, kwart. rb. 1·50** zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warecka 14.

Redaktor *Zdzisław Dębicki* Wydawca *Kazimiera Gadomska*

WĘGIEL

opałowy, prawdziwie salonowy, bo pierwszorzędne marki zagraniczne, kakoteż wszelkie sorty do celów fabrycznych i przemysłowych i najlepszy węgiel kuzienny z kopalń rewiru Ostrawskiego do każdej stacyi kolejowej, polecam P. T. Konsumentom po cenach konkurencyjnych.

Korespondencya polska. Z poważaniem

Jan Ferdyn.

Wiedeń XIII 2, Einwanggasse 4.



Wyroby rymarskie i siodlarskie

Uprzęże, siodła kufry, torby necesery, portmonetki etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski, do gimnastyki i. t. d. poleca po cenach najtańszych

Z. PIOTROWICZ

Kraków, Floryańska 8.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy. L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

TASIEMCA

usunie się bezboleśnie, szybko i skutecznie przez pigułki **Cu O.** aptekarza **Verten'a**, wypróbowane w niezliczonych wypadkach, które nadto tem się odznaczają między innymi środkami przeciw tasiemcowi, że chory nie doznaje żadnego bólu i osłabienia, ani nie rujnuje żołądka, co inne środki za sobą pociągają, lecz przeciwnie, ułatwiają trawienie, wzmacniają żołądek, nie szkodzą nawet i wtedy, gdy tasiemca niema. — Tasiemiec wraz z głową wychodzi w zniszczonym stanie, dlatego o wzroście powtórnym nie może być mowy.

Poczem poznaje się istnienie wewnątrz tasiemca?

Potem, że sprawia on noszącemu go dokuczliwe boleści, jak kurcze żołądkowe, wymioty, uczucie ściśnienia brzusznego, jak gdyby kłębek aż do szyi się wznosił, wiatry i wzdęcie w brzuchu, zemdlenie i zawrót głowy, bezkrwistość, brak apetytu lub wielki głód, osłabienie i niechęć do pracy, kwaśne odbijanie się, kurczenie w brzuchu, złe trawienie, posępność i t. d.; jako zewnętrzne oznaki można nadmienić: podbite oczy, nienaturalną białość białek ocznych, blade oblicze, obsypany język, chudość, nabrzmienie brzucha. — **P**uszka CuO pigułek za poprzedniem nadesłaniem 7 kor. 65 hal. opłątnie. do nabycia u: L. Vertes, Adler Apoteke Lugos Nr. 80 Bannat. Przy zamówieniu uprasza się o podanie wieku.

ZNAKOMITA

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia



Szarski i SYN

w Krakowie

Rok założenia 1853.

Ameryka

Osoby wracające do Ameryki w najbliższych tygodniach znajdą uczciwy poboczny zarobek. Pisemne oferty pod „F. W." do Biura dzienników, Kraków Sławkowska 2. (1222 2-5)

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks Piotra Krawecza w Hanuszowcach p loco Szepes megye Węgry

Stołowe wino od 50 h, 60 h., 70 h., 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K. 1 K. 30 h, 1 K 60 h, 2 K. i 3 K liter

Tokaj słodki „Assu" po 5 K. K., 7 K. liter

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Rodakovi Now. Reformy.

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 1207

Adama Piaseckiego

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Poszukuje się kawalera jako

Współlokatora

na mieszkanie; bliższych szczegółów udzieli Administracja „Głosu Narodu".

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

poleca:

Gry towarzyskie, Lalki, Zabawki, Konie na biegunach. Ceny niskie - - - Towar doborowy.

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.